

II. DROBNE PRACE

ADAM VETULANI (Kraków)

Dekretaty papieskie jako źródło do poznania dziejów dawnego prawa polskiego

Nauce naszej dobrze wiadomo, że episkopat polski, podobnie jak i biskupi całego Kościoła Zachodniego, w razie wątpliwości, jakie nasuwały im rozstrzygnięcia pewnych konkretnych spraw toczonych przed ich sądami, zwracali się po pouczenia do papieży. Można stwierdzić, że na przełomie XII i XIII wieku czasami skierowywali wprost osobę zainteresowaną w danej sprawie do Rzymu, zaopatrując ją swym pismem wyjaśniającym własne stanowisko i nasuwające się wątpliwości¹. Częściej chyba jednak pisma swoje wysyłali wyzyskując nadarzającą się okazję wyjazdu kogoś z Polski do Rzymu². Żywą korespondencję pomiędzy papieżem a episkopatem, a również i z książętami polskimi, wywoływały spory kościelno-polityczne, w których odwoływano się o interwencję papieską³. Z korespondencji tej tylko drobne ślady dochowały się w bibliotekach i archiwach polskich, gdyż po pewnym czasie pisma papieskie, jeśli były wywoływane sporami politycznymi czy prawnymi, traciły swą aktualność i nie przechowywano ich z taką pieczołowitością jak wszelakiego rodzaju tytuły własności. Najczęściej przypadkowi zawdzięczamy, że niektóre z nich — przeważnie w odpisach — dotrwały do naszych czasów. Dlatego też nie w Polsce, lecz w Rzymie łatwiej je można znaleźć w księgach ekspedycji aktów papieskich, w tak zwanych regestach papieskich, prowadzonych przez kurię rzymską. Niestety z okresu przed rządami papieża Innocentego III, a więc z okresu przed wiekiem XIII, regesty papieskie prawie zupełnie zaginęły i zachowały się tylko fragmenty tych cennych dla historyków aktów, które zresztą nie obejmowały nigdy wszystkich pism ekspediowanych z kurii rzymskiej⁴. Ale chociaż same księgi re-

¹ I tak diakon Wit, któremu groziło pozbawienie beneficjum z powodu bigamii, sam powędrował do Rzymu, by osobiście popierać swą sprawę przed władzami papieskimi (por. A. Vetulani, *Nowe źródło do historii staropolskiego prawa małżeńskiego*, *Czasopismo prawno-historyczne*, t. IV (1952) str. 128 i n.; podobnie osobiście pojechał do Rzymu kapłan, któremu groziła utrata beneficjum z powodu zabicia w pojedynku sądowym przez jego „pugila“ przeciwnika procesowego (c. 2 X, V, 14).

² Por. c. 29 X, V, 39 i c. 24 X, III, 5.

³ Wł. Arahama, *Pierwszy spór kościelno-polityczny w Polsce*, *Rozprawy Wydziału historyczno-filozoficznego Polskiej Akademii Umiejętności*, t. 32, 1895.

⁴ Por. A. Van Hove, *Prolegomena. Commentarium Lovaniense in Codicem iuris canonici* (wyd. II), Mechliniae-Romae 1945, str. 370 i n. oraz tam podaną wcześniejszą literaturę.

gestów zaginęły, przecież zachowały się we fragmentach wyciągi dokonywane z nich na użytek profesorów prawa, włoskich a zapewne i francuskich uniwersytetów z drugiej połowy wieku XII i początków wieku XIII. Wyciągi te znajdujemy dzisiaj w tak zwanych zbiorach dekretów papieskich. Największym z nich, obejmującym fragmenty 540 dekretów, to wielki ich zbiór systematyczny dokonany z polecenia papieskiego przez Rajmunda z Penaforte, ogłoszony przez papieża Grzegorza IX jako kodyfikacja prawa kanonicznego w r. 1234 wprowadzająca nowe prawo obok używanego w szkołach i w sądach dzieła Gracjana tak zwanego Dekretu. W roku 1234 całość tedy obowiązującego prawa kanonicznego była objęta dwoma zbiorami — Dekretem Gracjana i Dekretami Grzegorza IX, *Liber Extra*, jak nazywali kodyfikację Grzegorza IX prawnicy z wieku XIII i XIV⁵.

Otóż nauce polskiej wiadome było, że w Dekretach papieża Grzegorza IX znajdują się na pewno dwa, a może i trzeci dekret⁶ papieski, wydane na skutek wątpliwości wysuniętych przez episkopat polski⁷. Oba dekretały niewątpliwie „polskie“ zostały wydane przez papieża Innocentego III; jeden, na skutek zapytania skierowanego do papieża przez Jarosława biskupa wrocławskiego został wydany przez papieża w roku 1198 lub 1199, drugi zaś, wydany na zapytanie biskupa krakowskiego Pełki, pochodzi z roku 1199 lub 1200. W kodyfikacji Grzegorza IX każdy z nich został rozbity na dwie części i silnie skrócony (c. 29 X, V, 39 i c. 4 X, I, 21 oraz c. 24 X, III, 5 i c. 7 X, V, 17). Rajmund z Penaforte bowiem redagując swój zbiór szedł śladem swych poprzedników i poszczególne pisma papieskie rozbił na tyle części, ile kwestii było w dekretale przez papieża rozstrzygniętych, zaś poszczególne części dekretu włączał do odpowiedniego tytułu swego systematycznego zbioru. Ponadto Rajmund z Penaforte jeszcze silniej od swych poprzedników zniekształcał pełny tekst poszczególnych papieskich dekretów, gdyż niejednokrotnie umieszczał w swym zbiorze samo orzeczenie papieskie (*decisio*) z pominięciem wstępnych i końcowych formuł oraz stanu faktycznego (*pars decisa*) nie wiążącego się ściśle z samym rozstrzygnięciem. Na szczęście pełny tekst tych obu dekretów, jak i większości innych dekretów, można odtworzyć sięgając do zbiorów, na których Rajmund opierał się przy pisaniu swej księgi praw. Zbiorami tymi były tak zwane w średniowieczu *Quinque Compilationes antiquae*, sporządzone przez profesorów prawa czynnych w Italii pod koniec XII wieku i w pierwszych

⁵ Ibidem, s. 357—361.

⁶ Tym wątpliwym dekretalem to pismo papieża Paschalisa II (1099—1118) figurujące w Dekretach Grzegorza IX pod c. 21 I, 4. Wątpliwości wywołane są rozbieżnościami w inskrypcjach tego tekstu występującymi w rozmaitych zbiorach. W rękopisie krakowskiej biblioteki katedralnej ms 89 p. 7 pierwotny nadpis *coloniensi archiepiscopo* ręka jeszcze wieku XII poprawiła na *poloniensi*. Większość uczonych polskich opowiada się za węgierskim adresem niniejszego dekretu; por. zestawienie literatury u Z. Kozłowskiej-Budkowej, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Z. I, *Do końca wieku XII*, Kraków 1937, nr 22.

⁷ Wł. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, wyd. II, Lwów 1890.

dziesiątkach lat wieku XIII⁸. Właśnie głównie te *Compilationes antiquae* umożliwiły ostatniemu wydawcy dekretałów papieskich, Emilowi Friedbergowi, zrekonstruowanie w swoim wydawnictwie pełnych tekstów pism papieskich, przy wyodrębnieniu drukiem kursywnym części pominiętych przez Rajmunda z Penaforte. W okresie, kiedy Friedberg pracował nad swą edycją Dekretały Grzegorza IX były jeszcze księgą praw obowiązującą w całym Kościele i dlatego musiał on zachować cały układ wprowadzony przez Rajmunda z Penaforte, a więc i zatrzymać rozbieżności poszczególnych dekretałów na części. Niemniej dzięki odnośnikom wskazującym na łączność rozbitych pism papieskich łatwo jest odtworzyć pełny tekst dekretału w jego pierwotnej postaci, o ile tylko przekazały je zbiory znane podówczas E. Friedbergowi.

Rajmund z Penaforte pominął w swym zbiorze sporą część dekretałów figurujących w *Compilationes antiquae*. Żaden inny z tam wydrukowanych dekretałów nie został przez Friedberga zidentyfikowany jako wydany na zapytanie wychodzące z Polski, natomiast wydanie jego wykazało, że materiał, jakim dysponował nie pozwolił mu na ustalenie ani czasu ekspedycji, ani też na lokalizację szeregu dekretałów.

Od czasów działalności naukowej E. Friedberga nauka postąpiła daleko naprzód dzięki odkryciu szeregu nieznanych Friedbergowi zbiorów dekretałów papieskich powstałych zarówno przed pojawieniem się *Compilatio I* jak i po jej powstaniu. Samych zbiorów powstałych przed pojawieniem się *Compilatio I* zredagowanej przez Bernarda z Pawii (według dotychczasowych ustaleń, które śmiało można zakwestionować) w r. 1191, jest ponad 50, nie licząc drobnych zbiorów różnych dekretałów⁹. Zbiory te nauka dzieli na dwa zasadnicze typy, a mianowicie na zbiory prymitywne i zbiory systematyczne¹⁰. Dla badań nad dokładnym ustaleniem czasu wydania dekretału, adresatem oraz pełnym tekstem pisma papieskiego, znacznie górują nad systematycznymi zbiory typu prymitywnego. W zbiorach systematycznych dekretały są już rozczłonkowane i włączone pod poszczególne tytuły, których zasadniczy schemat stworzył Bernard z Pawii¹¹, często niedokładnie albo wprost fałszywie podają imię papieskie, przekształcają adresy i zawierają cięcia w pełnym tekście papieskiego pisma.

Nie znaczy, by zbiory typu prymitywnego było wolne od tych wszystkich bra-

⁸ Wydał je E. Friedberg, *Quinque Compilationes antiquae*, Lipsk 1882.

⁹ Zbiory dekretałów papieskich z wieku XII odkryte po rok 1937 zestawili St. Kuttner w swym podstawowym *Repertorium der Kanonistik* (1140—1234) Città del Vaticano 1937; wykaz St. Kuttnera uzupełnił W. Holtzmann w swym programowym artykule: *Über eine Ausgabe der päpstlichen Dekretalen des 12. Jahrhunderts*, Nachrichten der Akademie der Wissenschaften in Göttingen, Philologisch-Historische Klasse (1945), str. 15 i n., głównie str. 21—24; dalsze uzupełnienia podał St. Kuttner, *Notes on a projected Corpus of twelfth-century Decretal Letters*, Traditio vol. VI (1948), s. 345—351.

¹⁰ Terminologię tę wprowadził St. Kuttner, *Repertorium*, s. 272.

¹¹ A. Van Hove, *Prolegomena*, s. 356.

ków, które cechują zbiory systematyczne. Niewątpliwie jednak są one wcześniejsze od zbiorów systematycznych. Dzięki temu można przyjąć, że poszczególne zawarte w nich dekretały zawierają mniejszą ilość błędów wywołanych późniejszym ich kopiowaniem i pomnożonych z okazji opracowywania zbiorów systematycznych. W szczególności cenne są te zbiory prymitywne, jeśli podają nie tylko imię papieża (w zbiorach systematycznych częściej niż w prymitywnych nad dekretałem papieskim zamiast imienia papieskiego występuje wyraz *Idem*), ale miejsce i datę wydania dekretału, oraz — co jest szczególnie ważne — cyfrę tomu regestów papieskich, z którego dany dekretal miał zostać zaczerpnięty.

W nauce nie jest dotąd rozstrzygnięte pochodzenie tych zbiorów prymitywnych¹². Jedna rzecz jest niewątpliwa, a mianowicie, że powstanie ich łączy się ze wzrostem autorytetu papieża, spowodowanym między innymi korzystnym przebiegiem walki papieństwa z osłabionym cesarstwem, jako najwyższego sędziego i najwyższego ustawodawcy w całym kościele. Duchowieństwo i wierni widzą w papieżu najwyższego sędziego we wszystkich sprawach, zaś wydane przezeń wyroki jako prejudycjalne w analogicznych wypadkach. Rozwój nauki prawa w uniwersytetach włoskich i francuskich, zarówno rzymskiego, jak i kanonicznego, oraz pełnienie przez profesorów prawa funkcji adwokatów udzielających porad prawnych stronom spór wiodącym, powoduje tak ze względów naukowych jak i praktycznych wzrost zainteresowania się u nich ustawodawstwem papieskim. W niejednym punkcie uzupełniało ono i zmieniało te zasady prawne, które zostały zebrane w Dekrecie Gracjana, stanowiącym podstawę nauki prawa kanonicznego w ówczesnych uniwersytetach. Profesorzy jako nauczyciele i jako doradcy stron w procesach, z których każdy w ostatniej instancji mógł być oprzeć się o sąd papieski, pragnęli poznać nowe prawo tworzone przez papieża drogą orzecznictwa w konkretnych sprawach. Istniał tedy niewątpliwý związek pomiędzy prymitywnymi zbiorami dekretałów papieskich a regestami dokumentów papieskich przechowywanych w papieskim archiwum, dzięki którym mogli byli najlepiej i najszybciej zaznajomić się z najnowszym orzecznictwem sądu papieskiego. Autorytet papieża jako najwyższego sędziego i ustawodawcy powodował, że obojętne było, na czyje żądanie został wydany konkretny dekretal, a także który papież i kiedy dany dekretal wydał. Stąd to przy układaniu zbiorów systematycznych, które stoją na wyższym etapie redakcji podręcznej księgi praw, nie przywiązywano wagi do dokładnego czy ścisłego podania adresata, do daty wydania dekretału, a nawet do tego, który papież wydał dany dekretal, gdyż podówczas nie przywiązywano pełnej wagi do zasady, że *lex posterior derogat priori*. Ponieważ normę wydaną w szczegółowym wypadku uznawano za ogólnie obowiązującą nie zawsze włączano list papieski w całej osnowie poprzestając na wprowadzeniu do swego zbioru jedy-

¹² Zagadnieniem tym zajął się W. Holtzmann w swej cennej pracy *Der Register Papst Alexander III. in den Händen der Kanonisten*, Quellen und Forschungen aus italienischen Archiven und Bibliotheken, t. XXX (1940), s. 13—87; por. też A. Vetulani, *Zbiór dekretałów papieskich z końca wieku XII*, Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności, t. 51 (1950), s. 60—62.

nie papieskie *decisio*. Natomiast zbiory prymitywne, których celem było zebranie jak największej ilości ważniejszych dekretów papieskich, wprowadzają nas w pierwszy etap pracy ówczesnych kanonistów, których, ze względu na główny przedmiot ich zainteresowania, nazywamy dekretalistami. Czasami przy ich studiowaniu możemy uchwycić już etap drugi, a mianowicie przygotowanie zbioru prymitywnego do przyszłego zbioru systematycznego przez opatrzenie poszczególnych dekretów marginesową rubryką wskazującą na istotne zagadnienie rozstrzygnięte przez papieża. W szczególności przy zbiorach prymitywnych, które ukazały się po zjawieniu się zbioru systematycznego Bernarda z Pawii można stwierdzić, że rubryki marginesowe bywają identyczne z rubrykami tytułów, na które Bernard z Pawii dzielił swą z pięciu ksiąg złożoną *Compilatio prima*.

Pierwszy etap pracy dekretalistów polegał tedy na zebraniu jak największej ilości papieskich dekretów, które dla nauki i praktyki mogły być mieć znaczenie. Występujące wcale często w zbiorach prymitywnych wzmianki o tomie regestów papieskich wskazują na niewątpliwy związek pomiędzy nimi a kancelarią papieską. Nie udało się jednakże odkryć dotąd ani jednego zbioru, o którym można by powiedzieć, że redaktor jego opierał się wprost na regestach papieskich. Istniejący pomiędzy zbiorami prymitywnymi związek nie pozwolił dotąd na ustalenie jakiegoś drzewa pokrewieństwa, które doprowadziłoby do wspólnego wzoru. Tutaj jedynie sygnalizuję to zagadnienie, którego rozpatrzenie wymagałoby szerszej analizy. Faktem jest, że i w zachowanych zbiorach prymitywnych występują błędy co do adresatów listów papieskich i co do dat, a nawet co do tomów regestów papieskich. Adresaci bywają opuszczeni lub tak niedbale przepisani, że czasami tylko odkrycie nowego zbioru wypełnia lukę lub braki w zbiorach dotychczas znanych i przez naukę zanalizowanych.

Dzięki nowym odkryciom głównie prymitywnych zbiorów dekretów rośnie ilość dotąd nieznanych listów papieskich. Gdy — jak o tym była mowa — Dekretały Grzegorza IX przekazały nam 540 dekretów papieskich, dzisiaj znamy ich ponad 1000¹³. I jeśli gdzie mamy szukać nowego materiału, mogącego rzucić pewne światło na stosunki prawne panujące w prowincjach kościelnych, z których szły zapytania do papieża, w szczególności zaś w Polsce dla tego okresu dziejów, który jest szczególnie ubogi w źródła pisane, a mianowicie dla wieków po początek XIII, to właśnie w owych prymitywnych zbiorach dekretów papieskich. W grę wchodzi nie tyle odkrycie zupełnie nieznanego dekretu, który byłby wywołany zapytaniem skierowanym z Polski, chociaż i to jest możliwe, ile rozszyfrowanie za pomocą adresów figurujących w zbiorach prymitywnych właściwych adresatów anonimowych dekretów lub poprawienie błędnych przekreśleń, z powodu których związek dekretu z właściwym polskim adresatem został zatarty.

W mym studium *Nowe źródło do historii polskiego prawa małżeńskiego* zwróciłem uwagę, że dekret figurujący w *Compilatio secunda* jako c. 1 księgi I ty-

¹³ St. Kuttner, *Notes*, s. 345.

tułu 11, przez Friedberga mylnie przypisany zapytaniu skierowanemu z Konstancy, został wydany w rzeczywistości na zapytanie skierowane z Polski¹⁴. Ta doniosła rektyfikacja adresata jest oparta na inskrypcji odkrytej przez W. Holtzmanna nad tym dekretem w tzw. *Collectio Claraevallensis II*. Brzmi ona: *episcopo cracoviensi*. Analogiczną inskrypcję znalazł ostatnio W. Holtzmann w świeżo odkrytym w Hiszpanii przez G. Fransena z Louvain¹⁵ zbiorze dekretów papieskich określonym mianem *Collectio Seguntina*; pisarz, który nie słyszał o Krakowie podał inskrypcję w brzmieniu *episcopo cracormiensi*. Przedsięwzięta przeze mnie analiza tekstu dekretu wykazała w sposób niewątpliwy, że rzeczywiście dekret ten, bardzo interesujący dla dziejów świeckiej formy zawarcia małżeństwa w Polsce w wieku XII — rzucający światło na stosunki sięgające swym pochodzeniem w czasy przedchrześcijańskie — został wydany na skutek pisma wysłanego do papieża przez biskupa krakowskiego Pełkę. Przeprowadzona ostatnio przez W. Holtzmanna szczegółowa analiza ogromnie cennej dla badań nad chronologią dekretów papieskich *Collectio Seguntina*¹⁶ pozwala na dokładne ustalenie czasu wydania tego ze wszech miar cennego dekretu. Według Holtzmanna dekret ten został wydany w Lateranie między 21 stycznia a 12 marca 1193 r.¹⁷. Ustalenie to potwierdza moją hipotezę, cofając o jeden miesiąc datę, którą starałem się sprecyzować w cytowanym powyżej studium (jako datę wydania dekretu przyjąłem początek kwietnia)¹⁸. Jest to już jednak drobiazg nie mający większego znaczenia.

Ważniejsze jest, że dzięki inskrypcjom w *Collectio Seguntina* jesteśmy w stanie jeszcze jeden dekret skierowany do anonimowego biskupa powiązać z zapytaniem skierowanym z Polski, również z Krakowa i również z okresu rządów biskupa Pełki. Figurował on już w *Compilatio secunda* jako c. un. V, 3 i stamtąd przeszedł z minimalnymi wypustkami do Dekretów Grzegorza IX jako c. 2. X, V, 14, bez adresu i daty wydania, jedynie z podaniem papieża Celestyna III jako jego wystawcy. Dopiero *Collectio Seguntina* pozwoliła odkryć osobę adresata oraz czas jego wydania. Mimo zniekształcenia inskrypcji w formie w *Coconien* nie ulega wątpliwości — jak to trafnie ustalił W. Holtzmann — iż adresatem dekretu był biskup krakowski, zaś czas wydania dekretu przypada na okres od 14 kwietnia do 23 maja 1193¹⁹.

Ustalenie to jest niezmiernie cenne ze względu na treść dekretu. Zawiera on rozstrzygnięcie papieskie w związku z wypadkiem wywołanym zastosowaniem jako środka dowodowego pojedynku sądowego, a więc pewnej formy sądu bożego.

¹⁴ A. Vetulani, *Nowe źródło*, s. 127 i n.

¹⁵ G. Fransen, *Manuscripts canoniques conservés en Espagne* (II), *Revue d'Histoire ecclésiastique*, t. XLIX (1954), s. 115—156.

¹⁶ W. Holtzmann, *La „Collectio Seguntina“ et les décrétales de Clément III, et de Célestin III*, *Revue d'histoire ecclésiastique*, t. L (1955), s. 400—453.

¹⁷ Ibidem, s. 443 (nr 86).

¹⁸ A. Vetulani, *Nowe źródło*, s. 135.

¹⁹ W. Holtzmann, *La „Collectio Seguntina“*, s. 446 (nr 101).

Nie tutaj miejsce na szczegółową analizę treści dekretu. Wystarczy zaznaczyć, że mamy w nim jedyne dotąd źródło stwierdzające praktyczne zastosowanie w procesie polskim pojedynku sądowego, o którym wiedzieliśmy tylko z przepisów „Prawa Polaków” (Księga Elbląska)²⁰, zaś o jego częstym praktycznym stosowaniu mogliśmy tylko wnosić z dokumentów książęcych zezwalających feudałom duchownym i świeckim na dopuszczenie sądów bożych jako środka dowodowego²¹ przy wymierzaniu sprawiedliwości nad swymi poddanymi.

Chociaż dekret ten figuruje w pełnym tekście w E. Friedberga wydaniu Dekretów Grzegorza IX (jako c. 2 X, V, 14), przecież ze względu na wagę tego tekstu dla badań nad dziejami sądów bożych w Polsce drukuje się go tutaj w brzmieniu *Collectio Seguntina* (nr 101) na podstawie fotografii użyczonej mi uprzejmie przez W. Holtzmanna. W notach zaznacza się kilka ważniejszych odmiennych lekcji przyjętych przez Friedberga za autentyczne.

Item idem (Coelestinus III) Cracoviensi in eodem libro. Alericus presbiter lator presentium ad^a noc cum litteris tuis accedens^a humiliter intimaui quod laicum cum quendam super furto in seculari palatio^b conuenisset, ipse, quia testes sui defecerunt, pugilem secundum prauam consuetudinem terre conduxit^c, qui reum usque adeo ictibus gladii uulnerauit, quod coactus est nocte proxima expirare. Quia igitur super hoc nos consulere uoluisti, ambiguitatem tuam responsione huiusmodi remouemus, quod pugiles homicide ueri existunt, nec predictus sacerdos licet non ipse, sed laicus^d pro ipso^e ante duellum iurauerit^e, in sacris debet ordinibus ministrare, sicut etiam tradunt sacrorum canonum instituta. Homicidium enim^f facto quam precepto, siue consilio ac defensione non est dubium perpetrari; poteris tamen cum eo circa habendum beneficium misericorditer dispensare. Dat.^g Lat. eodem anno^g.

Odkrycie W. Holtzmanna skłania naturalnie do dalszego studium już ogłoszonych dekretów w kierunku analizy, czy dotychczasowe ustalenia adresatów są trafne, a przede wszystkim do prób wiązania anonimowych dekretów z zapytaniem wychodzącym ze strony episkopatu polskiego. Niezbędną jest tutaj naturalnie niezmierna ostrożność w formułowaniu hipotez.

Otóż w oparciu o dawną publikację W. Holtzmanna pt. *Der Register Papst Alexander III. in den Händen der Kanonisten*²² znajdujemy podstawę do powiązania z Krakowem jeszcze jednego dekretu, dotyczącego również sądów bożych

a—a nobis b placito c introduxit d aliquis e—e eo in duello pugnauerit f autem tam
g—g defecit.

²⁰ Por. A. Z. Helcel, *Księga prawa zwyczajowego polskiego z wieku XIII* w Starodawnych prawa polskiego ponnikach, t. II (1856) art. 23—25; w sprawie nazwy tego ważnego spisu prawa zwyczajowego ob. A. Vetulani, *Niemiecki spis polskiego prawa zwyczajowego*, Uwagi źródłoznawcze, *Czasopismo prawnohistoryczne*, t. V (1952), s. 183 i n.

²¹ A. Winarz, *Sądy boże w Polsce*, *Kwartalnik Historyczny*, t. V (1891), s. 290 i n.

²² Por. wyżej przyp. nr 12.

a mianowicie tekstu przejętego przez Dekretały Grzegorza IX jako c. 8 X, V, 34 z *Compilatio prima* figurującego tamże w obrębie tytułu *De purgatione canonica*.

Friedberg inskrypcję nad tym dekretalem znalazł jedynie w słynnym prymitywnym zbiorze dekretów zwanym *Appendix concilii Lateranensis*, gdzie brzmi ona: *Lucius III Curense episcopo in registro*, a więc jako skierowaną do biskupa w Chur w Szwajcarii. Niestety nie wiem, jak wygląda w rękopisie grafika tej inskrypcji, a mianowicie czy wyraz *Curense* (zamiast poprawnego *Curiense*) jest podany w paleograficznym skrócie, czy też nazwa miejscowości jest rozwiązana. Natomiast W. Holtzmann w zbiorze dekretów zwanym *Collectio Erlangensis* znalazł inną inskrypcję, a mianowicie V⁹. III. *c⁴msi episcopo in registro*²³, a więc w miejsce Luciusa III figuruje jako wystawca Urban III, zaś miejsce pochodzenia biskupa należałoby rozwiązać jako *Cramense episcopo*, co łatwo — podobnie zresztą jak i *Curense* — jeśli było napisane w skrócie paleograficznym — mogło powstać z przekręconego przez kopistę *Cracoviense episcopo*. W późniejszych zbiorach dekretów adres został zupełnie pominięty, a jedynie zachowane imię papieża Lucjusza III jako wystawcy niniejszego pisma. Pominięcie przez kopistów adresata można zapewne łączyć z wątpliwościami kopistów, dla których brzmienie nazwy biskupstwa było mało lub zupełnie nieznanne. Wprawdzie w okresie, gdy W. Holtzmann pisał wspomniane wyżej studium *Collectio Erlangensis* nie była i dotąd nie jest należycie zbadana, przecież jedną rzecz autor ten stwierdził, a mianowicie, że inskrypcje dekretów w tym zbiorze są wyjątkowo błędne. Interesowała go przede wszystkim sprawa wystawcy, ale zwrócił uwagę również na adresata. Opowiedział się za poprawnością imienia Lucjusza jako wystawcy dekretu (jako że i inne zbiory z *Compilatio prima* włącznie przypisują go Lucjuszowi III), natomiast nie brał pod uwagę innego rozwiązania nazwy biskupstwa. Ograniczył się do stwierdzenia, że „die Deutung der Inschrift auf Chur hat bei dem Inhalt des Stückes alle Wahrscheinlichkeit für sich“. Wobec tego jednak i że kopista zbioru *Appendix concilii Lateranensis* dopuszczał się często przekształceń inskrypcji np. *Parisiense* zamiast *Pragensi*²⁴, *in Sulcan* zamiast poprawnego *Insulensibus*²⁵ itd. wydaje mi się, że nie można odrzucić przypuszczenia, że omawiany dekretal został wywołany zapytaniem biskupa krakowskiego, a to właśnie w związku z szerokim praktycznym stosowaniem u nas sądów bożych, wśród których zarówno Prawo Polaków, jak i dokumenty wymieniają wyraźnie *iudicium aquae frigidae*. Jak wiadomo sąd ten polegał na pławieniu osoby poddanej próbie zimnej wody. Dlatego wydaje mi się, że warto na tym miejscu podać tekst tego dekretu w brzmieniu przekazanym nam przez krakowski egzemplarz dwunastowiecznego rękopisu *Compilatio prima* Ms 89 Biblioteki Kapituły Krakowskiej podkreślając, że dopóki inne odkrycia rękopiśmienne nie dadzą solidniejszej podstawy pod łączenie tego dekretu

²³ W. Holtzmann, *Der Register*, s. 63, nr 45.

²⁴ Tamże, nr 25.

²⁵ Tamże, nr 9.

tału z Krakowem, jego uwzględnianie w pracach nad sądami bożymi w Polsce musi być bardzo ostrożne.

(118^v) *Lucius III.*

Ex tuarum intelleximus continentia litterarum, quod, cum H. presbiterum latorem presentium, qui infamabatur de homicidio, communicato fratrum consilio in episcopatu tuo a sacerdotali officio suspendisses, bone memorie predecessoris tui litteras tulit in medium, quibus apparuit eum iudicio aque frigide suam innocentiam purgavisse et episcopum eum suis litteris absoluisse, scholaris etiam qui homicidium instigante diabolo perpetraverat, immunem ipsum a crimine tactis sacrosanctis euangelis, affirmavit. Quia uero cum peregrina iudicia a sacris canonibus sint inhibenda, purgationem quam prestitit sufficere non putamus, fraternitati tuae apostolica scripta precipiendo mandamus, quatenus si accusatores ydonei minime apparuerint, qui eum de homicidio convincere possint, ut cum VII aut V manu sui ordinis sicut expedire cognoveris, per purgationem canonicam innocentiam suam ostendat, iniungas, quam cum prestitit, suspensionem sine mora et difficultate relaxes, et eum testimonii boni annuntians ab infamia homicidii nullius contradictione vel appellatione obstante, auctoritate nostra fretus absolvas. Is autem qui infamatur sese immunem a crimine homicidii prestituto iuramento firmabit, et purgatores quod eum credant iurasse uerum, iurare debebunt.

Związanie obu omówionych dekretów, dotyczących sądów bożych, z Polską, w szczególności z Krakowem, opiera się na przypuszczalnym brzmieniu poprawnego adresu, w drugim zaś rzędzie na tym, że przedstawiony w obu dekretach stan faktyczny, a mianowicie stosownie sądów bożych, zarówno pojedynku na miecze jak i próby zimnej wody, zgadza się w pełni z powszechnością sądów bożych w Polsce. Jak wspominałem ich stosowanie stwierdza wyraźnie Prawo Polaków, zaś pośrednio przywileje upoważniające feudałów do ich stosowania jako środka dowodowego oraz odkryty przez Wł. A b r a h a m a *Pontificale* biskupów krakowskich z rękopisu dawnej katedry krakowskiej, dziś Biblioteki Jagiellońskiej ms 2054²⁶. Nieestety, odmiennie niż przy dekretale wywołanym sprawą diakona Wita, a dotyczącym zagadnienia formy małżeństwa, nie dysponujemy imieniem biskupa.

Otóż wśród dekretów papieskich o nieznanym dzisiaj adresacie, których treść pozwala łączyć decyzje papieskie z zapytaniami skierowanymi z Polski, jeden wydaje mi się szczególnie godny uwagi.

Jest to dekret wciągnięty przez Jana Walijczyka do zredagowanej przezeń *Compilatio secunda*, a mianowicie jako c. 2 III, 2, dotyczący żonatych księży. Dotąd wiadomo o nim było jedynie, że pochodził od Celestyna III, a więc z lat 1191—

²⁶ Wł. A b r a h a m, *Pontificale biskupów krakowskich z XII wieku*. Rozprawy Wydziału Historyczno-filozoficznego Polskiej Akademii Umiejętności. S. II, t. 41 (1927), s. 20 i n.; *Pontificale* z początku wieku XII o pojedynku już nie wspomina, co prof. Abraham, jak się okazuje błędnie, łączył z potępieniem pojedynków przez Kościół.

1198, natomiast osoba adresata nie była znana. Został wydany na zapytanie anonimowego biskupa w dwu sprawach, obu ściśle związanych z zagadnieniem małżeństwa osób duchownych. Naturalnie małżeństwa księży pod koniec XII wieku zdarzały się nie tylko w Polsce, ale również w diecezjach od wieków uchrześcijanionych, gdyż wprowadzony przez Grzegorza VII celibat napotykał na powszechny opór. Na zachodzie jednakże w ciągu wieku XII przepis o celibacie został praktycznie przeprowadzony, natomiast w krajach środkowej Europy, w szczególności na Węgrzech, w Czechach i w Polsce przez dwa pierwsze wieki chrześcijaństwa tych krajów w ogóle nie był stosowany. Dopiero właśnie w drugiej połowie XII wieku papież za pośrednictwem swych legatów rozpoczęli usilne zabiegi o upowszechnienie celibatu również w tych krajach. Uprawdopodobniłem już, że akcję w tym kierunku przeprowadził kardynał Malabranca, który bawił w Polsce w roku 1189 a po nim kontynuował ją z małym powodzeniem na Węgrzech i w Czechach, a z większymi rezultatami w Polsce Piotr z Kapui (1197—1198)²⁷. Nie jest wykluczone, że i przed Malabrancą czynni byli inni legaci²⁸. Echem działalności legatów była wytoczona sprawa diakonowi Witowi, która dała podstawę do omówionego w moim wcześniejszym studium dekretu papieskiego o dwużeństwie *Ex litteris tue fraternitatis (Compilatio secunda c. 1 I, 11)*. Otóż jest uderzające, że omawiany obecnie dekret przy obu odpowiedziach papieskich powołuje się wyraźnie na postanowienia legatów papieskich, a mianowicie *de non recipiendis uxoratis i ze uxorati non debent de cetero ad sacros ordines promoveri*.

Otóż dzięki nowoodkrytym prymitywnym zbiorom dekretów papieskich jesteśmy o krok bliżej zagadki adresata tego nader interesującego dekretu. Tekst jego znalazł W. Holtzmann w *Collectio Seguntina* (nr 97) w lekcji w dwu ważnych punktach poprawniejszej, niżeli w dotychczas znanych zbiorach. Z jednej strony mamy podany adres osoby, do której było skierowane pismo papieskie, z drugiej zaś strony pierwszą literę imienia poprzednika adresata, który bezimiennie występuje w innych przekazach. Niestety adres jest zniekształcony.

Według informacji W. Holtzmanna (w liście z dnia 29 X 1955) adres brzmi następująco: *Item idem cebrocepp* (lub *abrocepp*) *arc'eppo in eodem libro*. W oparciu o sam skrót W. Holtzmann nie zdołał znaleźć żadnego arcybiskupstwa, które można by związać z użytym w adresie terminem. Stąd to jako podstawę do identyfikacji wziął nie treść całego dekretu, a jedynie sigel *P* wskazujący, iż poprzednikiem adresata był jakiś arcybiskup *Petrus*. Ponieważ na podstawie posiadanych publikacji znalazł arcybiskupa Piotra pod koniec wieku XII jedynie w prowincji kościelnej Embrun, stąd według jego hipotezy pismo było skierowane: *archiepiscopo Embredunensi*. Paleograficznie — jak podkreślił to sam Holtzmann — jedynie występowanie w tekście rękopiśmiennym liter ...bro... lub ...bre... pozwala na

²⁷ A. Vetulani, *Nowe źródło*, s. 135—137.

²⁸ Przed Malabrancą bawił w Polsce w r. 1184 jako legat papieski Idzi kanonik modeński, por. A. Vetulani, tamże, s. 136 przyp. 51.

łączenie tego adresu z prowincją Embrun. Podstawa zatem identyfikacji jest ogromnie krucha. Wobec znanego faktu zupełnego zniekształcenia adresów przez kopistów (a pisarza *Coll. Seguntina* nie można uważać za szczególnie uważnego) nie wydaje się, by można było uważać adres z *Coll. Seg.* za decydujący. Pozostają tedy inne kryteria identyfikacji, a mianowicie sigel *P.* na oznaczenie poprzednika adresata oraz — moim zdaniem przede wszystkim — treść samego dekretału. Jeśliby udało się wykazać czynną rolę legatów papieskich na obszarze prowincji Embrun pod koniec wieku XII, trudno byłoby znaleźć argumenty przeciwko identyfikacji adresata dokonanej przez W. Holtzmanna.

Ze względu na treść niewątpliwie dekretał należy łączyć z prowincjami kościelnymi, gdzie małżeństwa księży były nagminne i gdzie były ostro zwalczane przez legatów papieskich. Z tego powodu nic nie stoi na przeszkodzie łączenia naszego dekretału z prowincją gnieźnieńską. Mamy jednak i dodatkowy argument, a mianowicie w owym Piotrze, poprzedniku arcybiskupa, do którego był skierowany dekretał papieski. Okazuje się bowiem, że pod koniec wieku XII i w Polsce właśnie piastował katedrę arcybiskupią duchowny imieniem Piotr.

Przeciwko identyfikacji owego byłego arcybiskupa *P.* z Piotrem arcybiskupem gnieźnieńskim stoją jednakże na przeszkodzie następujące względy: a) adres w *Collectio Seguntina*, w którym ani jednej litery nie da się związać z łacińskim brzmieniem prowincji gnieźnieńskiej, b) przypuszczalna data wydania dekretału i c) czas rządów arcybiskupa Piotra-Bogumiła.

ad a) Argument oparty na brzmieniu inskrypcji, niewątpliwie błędnej, jest najmniejszej wagi. Już wyżej podane były przykłady wprost rażących zniekształceń dokonywanych przez kopistów. Ponieważ, jak dotąd, *Collectio Seguntina* jest jedynym zbiorem podającym adres omawianego tutaj dekretału, brak nam elementów porównawczych, które mogłyby ułatwić jego rektyfikację.

ad b) W. Holtzmann czas wydania naszego dekretału kładzie na okres od 12 marca 1193 do 13 kwietnia 1193. Ustalenia jego opierają się na hipotezie, że *Collectio Seguntina* podaje nam dekretały w porządku chronologicznym. Otóż, mimo że istnieją poważne argumenty przemawiające za jej trafnością, przecież jest to tylko hipoteza, której sam autor nie daje znamion ustalenia naukowego. Nie tutaj miejsce na przedstawianie uwag krytycznych. Dla naszego celu wystarczy stwierdzić, że mamy tutaj do czynienia z dekretałem papieża Celestyna III (1192—1198), ale data jego wydania jest wątpliwa; z dużą dozą prawdopodobieństwa można jedynie przyjąć, iż pochodził sprzed czerwca 1197.

ad c) W nauce naszej przyjmuje się, że czas rządów metropolitalnych Piotra-Bogumiła przypada na lata może od roku 1181 do 1199. Gdyby ten okres rządów arcybiskupa Piotra nie nasuwał wątpliwości, to jakakolwiek możliwość łączenia naszego dekretału z Polską musiałaby *a limine* odpaść. Tymczasem wiemy dobrze, że są to daty hipotetyczne, związane z tym, że nie posiadamy listy arcybiskupów gnieźnieńskich, a natomiast mamy ogromne lukę w wiadomościach o piastunach godności metropolitalnej w Polsce. Jediną datą pewną jest rok 1191. W tym cza-

sie Piotr był arcybiskupem gnieźnieńskim²⁹. Datę rezygnacji z godności arcybiskupiej przez Piotra łączy się z wiadomością pozwalającą nam na ustalenie rządów przez Henryka Kietlicza (r. 1199), przy równoczesnym przypuszczeniu, że Henryk Kietlicz objął rządy metropolitalne bezpośrednio po ustąpieniu Piotra-Bogumiła. Ale to wszystko są hipotezy i to wsparte na najkruchszej podstawie, jaką jest milczenie źródeł. Z tego milczenia równie dobrze można wyciągnąć wniosek, że między Piotrem a Henrykiem ktoś inny piastował urząd arcybiskupi i że właśnie do niego był skierowany dekret papieski³⁰.

W sumie zatem, żaden z trzech zasadniczych względów, które razem wzięte nakazywałyby zrezygnować z możliwości łączenia naszego dekretu z Polską, nie ma takiej mocy, by odrzucić hipotezę, że odpowiedź papieską w sprawie żonatych księży wywołało właśnie zapytanie skierowane z Polski. W każdym razie wydaje się bardziej celowe szukanie adresata dekretu drogą analizy działalności legatów papieskich w sprawie praktycznej realizacji zasady celibatu, aniżeli drogą prób restytucji błędnego adresu. Miejmy nadzieję, że pochodzenie dekretu c. 2 III, z *Compilatio secunda* zostanie w przyszłości rozstrzygnięte dzięki odkryciu nowych zbiorów dekretów papieskich z końca XII wieku.

Zamykając niniejszy artykuł informacyjny warto przytoczyć jeszcze jeden tekst dotąd nauce zupełnie nieznany a odkryty przez W. Holtzmanna właśnie w *Collectio Seguntina*. W zbiorach zarówno prymitywnych, jak i systematycznych, powstałych po *Compilatio I*, figurował ważny tekst przejęty z czasem do Dekretów Grzegorza IX jako c. 10 X, V, 6 skierowany przez papieża Klemensa III do biskupa inflanckiego w dwu sprawach, z którymi biskup zwracał się do Rzymu. Znamy tylko odpowiedź papieską i to w swej pierwszej części niezupełnie jasną, a mianowicie zezwalającą duchownym misjonarzom na picie napojów, którymi goszczą ich poganie. W drugiej części dekretu papież zezwala biskupowi na przyjmowanie jako misjonarzy zakonników jakichkolwiek bądź zakonów, byleby mieli zgodę swoich przełożonych³¹. Otóż właśnie dzięki *Collectio Seguntina* i *Collectio Claraevalensis* nauka otrzymała do swej dyspozycji cały nieznany wstęp tego pisma papieskiego, wydanego w Lateranie w dniu 10 kwietnia 1190 r. Ze względu na małą dostępność u nas czasopisma *Revue d'histoire ecclésiastique*, warto przedrukować nieznany dotąd początek niniejszego dekretu w odczycie W. Holtzmanna³².

Quam sit laudabile propositum^a et quam salubre coram hominibus nomen domini confiteri, evangelice veritatis testimonio declaratur, cum dicitur: omnis qui confitebitur me coram hominibus, confitebor et ego eum coram patre meo,

²⁹ Ob. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 123.

³⁰ Tak przypuszczał Wł. Abraham, *Pierwszy spór kościelno-polityczny w Polsce*, Rozprawy Wyd. Hist.-filozof. PAU, t. VII, 1895, s. 291 przyp. 1.

³¹ O tej drugiej części naszego dekretu wspomina ostatnio T. Manteuffel w swym artykule *La mission balte de l'ordre de Citeaux*, La Pologne au X-e Congrès des Sciences Historiques, Warszawa 1955, s. 107—108.

³² La „*Collectio Seguntina*“, nr 19, s. 425.

qui in celis est (Mat. 10, 32). Constat autem illos qui ad conversationem suam gratiam bonam habuerant et ostenderant et in tenebris seu tenebrarum operibus consistentes et extra veritatis semitam ambulantes, quibus sol iustitiae nondum illuxit, ad agnitionem Dei et cultum ipsius verbo vel exemplo studuerant provocare, plurimum apud Deum promereri et apud Christi fideles ex hoc cariores absque dubio reputari debere. Quia vero quam plurimum expedire dinoscitur et necessitas id postulare videtur, ut illi, qui paganorum stulticiam de ipsorum cordibus eradicare cupiunt, eis in aliquibus se conforment, cum etiam predicatoribus veritatis sit ab ipsa veritate concessum, ut edant et bibant ea, quae apud illos sunt^a, tuis, frater, petitionibus annuentes . . . Dat. Lat IIII idus aprilis, pontificatus nostri anno tertio.

a—a tekst dotychczas nieznan.

Powyższy tekst jest ważnym przyczynkiem do dziejów misyjnej polityki papiejskiej stosowanej w XIII w. również przy nawracaniu ludności nadbałtyckich Prusów.

KATEDRA HISTORII PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO U. J. W KRAKOWIE

Adam Vetulani (Kraków)

LES TEXTES RELATIFS À LA POLOGNE DANS LES COLLECTIONS PRIMITIVES DES DÉCRÉTALES DU XII^e SIÈCLE

Résumé

L'auteur attire l'attention sur la nouvelle découverte de W. Holtzmann, éditeur connu des décrétales papales du XII^e siècle. Dans la collection primitive espagnole des décrétales découverte par S. Fransen, nommée *Collectio Seguntina*, W. Holtzmann a trouvé une inscription en tête de la décrétale *Ex litteris tue fraternitatis accepimus* à savoir c. 8 X, V, 34 et c. 2, III, 2 de la *Compilatio II* du pape Célestin III (1191—1198), ne possédant pas jusqu'ici de destinataire et connue déjà par la *Compilatio I*, où cette décrétale se trouve comme c. 2 V, 13. L'inscription est comme suit: *Item idem Cracoviensi in eodem libro*. Il ne fait aucun doute que la décrétale était destinée à l'évêque de Cracovie, Pełka, qui assumait alors cette charge. Elle a trait aux jugements de Dieu, notamment aux duels judiciaires à l'épée, et confirme que ces duels — connus surtout par le „Droit des Polonais“ (le Livre d'Elbing) — étaient en usage en Pologne. L'auteur indique encore d'autres décrétales du XII^e siècle qu'on pourrait considérer comme se rapportant aux questions adressées de Pologne à la curie romaine.